

Tomasz Krzemiński

"Die Geschichte des Schlachters :
Mord und Antisemitismus in einer
deutschen Kleinstadt", Helmut
Walser Smith, Göttingen 2002 :
[recenzja]

Acta Cassubiana 11, 370-372

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tomasz Krzemiński

**Helmut Walser Smith, *Die Geschichte
des Schlachters. Mord und Antisemitismus
in einer deutschen Kleinstadt,***

Göttingen: Wallstein Verlag, 2002, ss. 301

W marcu 1900 r. w Chojnicach dokonano makabrycznego morderstwa, którego ofiarą padł osiemnastoletni gimnazjalista Ernst Winter. Okoliczności zbrodni były niejasne, a okrucieństwo, z jakim jej dokonano, wzbudziło powszechne przerażenie. Podejrzenie padło na Żydów pomówionych o rytualny mord. W miasteczku wybuchły antysemityczne rozruchy. Chojnice przez krótki czas znalazły się w centrum zainteresowania najważniejszych mediów wilhelmińskiej Rzeszy.

Niewyjaśniona afera kryminalna i jej społeczne następstwa stały się dla amerykańskiego badacza dziejów antysemityzmu i problemów narodowościowych XIX i XX w. Helmuta Walser Smith'a, pretekstem dla przedstawienia procesów i zjawisk społecznych wpisujących się w długą historię europejskiej koegzystencji Żydów z chrześcijanami. Recenzowana praca składa się więc niejako z dwóch równoległych opowieści. Jedna z nich przedstawia okoliczności zbrodni, tok policyjnego śledztwa, a także – co najważniejsze – przyczyny i przebieg wydarzeń związanych z antysemitycznymi ekscesami w Chojnicach i okolicy. Natomiast druga jest relacją z wielowiekowego konfliktu rozgrywającego się pomiędzy dwiema europejskimi społecznościami: żydami i chrześcijanami. Oba wątki przeplatają się wzajemnie, tworząc opracowanie posiadające wyraźne znamiona interdyscyplinarności o bardzo logicznej i klarownej konstrukcji. Wykład, nie tracąc charakteru dobrze przygotowanej pracy historycznej, przybliży także możliwości wykorzystania przez historyka metod innych gałęzi nowoczesnej humanistyki przede wszystkim antropologii kulturowej oraz psychologii społecznej. Wszystko to sprawia, że książka H. Walser Smith'a jest interesująca.

Pierwsze dwie części opracowania ukazują okoliczności makabrycznej zbrodni, działania organów śledczych w celu wykrycia sprawców oraz mechanizm rozpowszechnienia wśród mieszkańców Chojnic nieprawdziwej wiadomości o dokonaniu przez ich żydowskich sąsiadów rytualnego mordu. Szczególnie interesujące jest tu przybliżenie, rzadko przez polskich badaczy poruszanego, problemu pogłoski, która jest przecież stałym elementem komunikacji społecznej w każdej

epoce. Odpowiednio wzmocniona przez antysemitką prasę plotka stała się przyczyną wybuchu zamieszek w Chojnicach i innych miejscowościach prowincji pomorskiej i zachodniopruskiej w 1900 r. Dalsza część wykładu jest esencjonalnym streszczeniem historii europejskiego antysemityzmu, w dziejach którego, według autora, sprawa oskarżenia Żydów o dokonywanie mordów rytualnych i bezczeszczenia hostii odgrywała ważną rolę integrującą społeczność chrześcijańską. W tym kontekście antyżydowskie zajścia w Chojnicach wpisują się w „długie trwanie” podobnego rodzaju zachowań społecznych w Europie i nie były zjawiskiem w żadnej mierze izolowanym. Opisując szczegółowo zachowania ówczesnych chojniczan, składających obciążające Żydów zeznania, H. Walser Smith przedstawia mechanizm odwiecznego podziału społecznego na „swoich” i „obcych” i równie starą potrzebę odnalezienia „kozła ofiarnego”. W przypadku małomiasteczkowej społeczności Chojnic tego rodzaju ofiarą „złożoną na ołtarzu” zachowania spokoju i porządku publicznego stał się syn żydowskiego rzeźnika – Moritz Lewy, uwolniony wprawdzie z posądzenia o współudział w zbrodni, ale skazany ostatecznie za krzywoprzysięstwo, ku satysfakcji wielu ówczesnych mieszkańców Chojnic. W końcowej części pracy autor, na podstawie wnikliwej analizy materiałów dochodzeniowych pruskiej policji, stara się wskazać rzeczywistego sprawcę (lub sprawców) niewyjaśnionej oficjalnie do dziś afery kryminalnej. Zaznaczyć należy, że jego spekulacje wydają się przekonujące.

Afera chojnicka z 1900 r., ze względu na swe wielowątkowe aspekty należy do najciekawszych incydentów w najnowszej historii Pomorza. Helmuth Walser Smith potraktował Chojnice jako swoiste laboratorium i na podstawie szerokiej kwerendy archiwalnej opisał i zinterpretował zachowania, zróżnicowanej pod wieloma względami społeczności pomorskiego miasteczka. To przeniesienie na płaszczyznę historii metod psychologii dało doskonały wynik. Obok bowiem przybliżenia, z pewnością dla polskiego czytelnika interesujących aspektów opisujących przyczyny i mechanizmy działania antysemityzmu, książka w sposób doskonały opisuje problemy życia codziennego mieszkańców niewielkiego i bardzo „prowincjonalnego” wówczas miasta. Wykorzystane przez autora materiały, wytworzone w wyniku policyjno-sądowego dochodzenia, odznaczające się wyjątkową szczegółowością przekazu, są znakomitym źródłem do poznania zachowań, sposobu myślenia, mentalności, poziomu inteligencji czy też seksualności ówczesnych mieszkańców.

Te „zwyczajne” elementy pomorskich dziejów dziewiętnastego i początków dwudziestego stulecia są już przez polską historiografię w sposób interesujący odkrywane¹. Praca amerykańskiego badacza stanowi zatem obowiązkową lekturę dla wszystkich zainteresowanych historią życia codziennego mieszkańców Pomorza w epoce wilhelmińskiej.

¹ Por. np. zbiór studiów *Życie codzienne na Kaszubach i Pomorzu na przełomie XIX i XX wieku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2002.

Podstawą źródłową opracowania stał się przede wszystkim materiał archiwalny wytworzony przez pruską administrację państwową. W głównej mierze składają się na to dokumenty proveniencji policyjno-sądowej, przechowywane w berlińskim Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz. Istotnym uzupełnieniem są również informacje zaczerpnięte z ówczesnej prasy niemieckojęzycznej, przede wszystkim zaś z jej antysemitycznych tytułów z czołowymi „Mitteilungen aus dem Verein zur Abwehr des Antisemitismus” czy „Staatsbürgerzeitung”. Rola prasy, jako najważniejszego i święcącego wówczas szczyty popularności medium, znalazła więc również odpowiednie odzwierciedlenie na kartach recenzowanego dzieła. Tytułowa „historia rzeźnika” nawiązuje bowiem do rozkolportowanej przez wydawców prasowych relacji chrześcijańskiego rzeźnika Gustava Hoffmanna, w której oskarżył on Żyda – Adolfa Lewy’ego o udział w morderstwie gimnazjalisty. Rozpowszechnienie przez media opowieści Hoffmanna przyczyniło się w znacznej mierze do rozszerzenia się antyżydowskich nastrojów na Pomorzu.

Słabością książki – przede wszystkim dla polskiego czytelnika – jest prawie całkowity brak odwołań do historiografii polskiej. Zarzut ten podnieść można również w odniesieniu do nieuwzględnienia w rozważaniach opinii i komentarzy wyrażanych przez polskojęzyczne regionalne organy prasowe tamtej epoki w sprawie mordu i antysemitycznych ekscesów. Autor podaje tylko informację, że „Gazecie Grudziądzkiej”, cieszącej się ogromną popularnością wśród Polaków, nieobca była „antysemityczna trucizna”, która w odpowiednio negatywny sposób podgrzewała ich antyżydowskie nastroje. Tymczasem „Gazeta Grudziądzka” w kwietniu 1900 r. publikowała takie słowa: „(...) Stąd też potępienia godnymi są te wybryki przeciwko ludności żydowskiej, o jakich teraz słyhać. (...) Nie przypuszczamy, aby w tych wybrykach brać mieli udział także Polacy, bo przecież Polak powinien wiedzieć, że Chrystus Pan zakazał krzywdzić bliźniego, a nawet nie pozwolił mścić się na wrogu i za swych okrutnych krzyżowników się modlił. Zresztą za takie wybryki czeka przestępców ciężka kara już od sprawiedliwości ziemskiej, a więc uspokoić się, boć w końcu nie wiadomo jeszcze, czy morderstwo w Chojnicach rzeczywiście dokonane zostało przez żydów w celach obrządkowych”². Nieznajomość polszczyzny przez amerykańskiego badacza³ wpływa więc w pewnej mierze na wygłaszane przez niego poglądy. Mimo tych niedociągnięć opublikowaną po angielsku i niemiecku książkę uznać należy za dobry przykład badań nad tzw. mikrohistorią. Jest ona również doskonałą wskazówką metodyczną dla zainteresowanych w pogłębianiu wiedzy o regionalnej przeszłości Pomorza w zakresie stosunków etnicznych oraz szeroko pojętej historii życia codziennego.

² „Gazeta Grudziądzka”, 7.04.1900, nr 42.

³ Zamieszczone w przypisach polskie tytuły, a nawet nazwiska polskich badaczy są bardzo zniekształcone. Świadczy to niewątpliwie o trudnościach autora związanych z korzystaniem z polskiej literatury historycznej czy polskojęzycznych źródeł.